

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Mateusza.
Jutro: Maurycego.
Pojutrze: Tekli p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 45 zach 6 01
Jutro: » 5 46 » 5 58
Pojutrze: » 5 48 » 5 56

Czcijmy mowę ojczystą.

Szanuj, czcij i kochaj mowę ojczystą!
Chowaj ją w domu twoim domu polskim!

Chowaj ją nieskażoną, piękną, wspaniałą, bo mowa polska to dla Polaka święta rzecz, to skarb nieoceniony. Mowa polska to duch narodu naszego — gdy uleci, ciało, naród nasz, skona, zginie z szeregu narodów na zawsze.

Mowy polskiej, skarbu tego jak oka w głowie strzedz powinniśmy, jak ziemi pracowniczej, bardziej nawet; bo skarb ten nas rozdartych łączy i między sobą jednoczy i wiąże nas, chociaż żyjemy na obczyźnie wśród obcych z historią, z przeszłością naszego narodu, który żył i rozwijał się nad naszą Wisłą, Odrą i Wartą.

Była polska wielka i wspaniała, była zasobna w chleb i sól, potężna w obronie chrześcijaństwa, była rycerską i bogatą, Polska była!

Z niej, tej wspaniałej i potężnej na szarą dolę pozostała nam jako święta spuścizna, jako klejnot praocjów — mowa nasza polska.

Szanujmy, czcijmy i kochajmy tę spuściznę, ten klejnot uratowany z dawnej, stuletniej straty swobodnej ojczyzny.

W niejednej rodzinie zubożalej pokazują gościom domowym zabytek rodzinny, pamiątkę z dawnych, lepszych czasów. Często jest to szmat jedwabny po prababce złotą nicią haftowany, po praociu szablica wyszczerbiona, często pierścień ślubny, obraz starty lub inny klejnot. Z poważnym namaszczeniem pokazują takie pamiątki, z uszanowaniem spoglądamy na nie, starannie chowają je z powrotem, aby po długie jeszcze lata klejnoty owe, droższe nad moneę brzęcząca, chować i okazywać z dumą, wyrzuta na czoło. Taką pamiątką zubożalej, wyrzutej z wielu swobód politycznych rodziny polskiej to mowa nasza, ta szata naszego ducha, klejnot drogi, który chować, szanować, czczyć i kochać w domu naszym powinniśmy i z dumą szlachetną obcym okazywać.

A jednak... tej pamiątki wielu się wstydzą. Chowają ją nietylko w głąb serca, ale rzucają pomiędzy rupiecie z wstydem przed obcymi, rzucają, kryją przed własnymi dziećmi! Są tacy, z zalem głębokim codziennie to stwierdzamy, którzy po polsku mówić się wstydzą, w których domu działo rozmawia obcym językiem, nie modli się, bo razem z mową polską, zatraciła się potrzeba dziękowania Stwórcy za nią i w niej, zaginęła modlitwa. Ileż to dzieci wynaradawia się, ginie dla naszego społeczeństwa bezpowrotnie, a ginie dla tego, bo tej pamiątki z dawnych czasów, tego świętego dziedzictwa potomstwu, dzieciom, stanowiącym przyszłość naszą, nie pokazaliśmy! Nie nauczyliśmy szanować, czczyć i kochać, To dziecko bawiąc się na ulicy wnosi w dom mowę nie naszą, piosnkę obcą, bawi się używając słów niepolських. Ono, to małe pachole, często niemiecki dorosłych obcych Polaków-rodziców. Bywa często, że

i niektórzy członkowie towarzystw chowają w domu latorośl odmienną... Bywa nawet, że ojciec, gorliwy na zebraniach mówca, ale w domu lichy wychowawca, pozwala na zaturę mowy naszej. Przyznajmy, są tacy!

Są atoli jeszcze inni, co wiedzą, że w dzieciach odnawia się naród, że w nich podtrzymujemy byt jego wieczysty. Ci się nie wstydzą naszej pamiątki najdroższej, ich dzieci się nie wynaradawiają, choć w szkole uczą się po niemiecku. Chociaż uznawają potrzebę obcego języka na obczyźnie, ale język obcy dla obcych, a w domu swój mają dla siebie, dla dzieci. Starajmy się, aby wszyscy byli tacy!

Chowajmy, szanujmy, czcijmy i kochajmy w domach naszych mowę naszą polską. Ona naszym drogocennym skarbem, istnieniem naszego warunkiem domu naszego ozdobą i dla tego ci, co pragnęliby nas z wszystkiego wyzuć, rugują ten język nasz z publicznego życia, wiedząc, że ostatnia dla nas jako Polaków godzina wybije, gdy własną, odrębną mowę zatracimy. Kuszą się na próżno, bo wydrzeć język narodowi uświadomionemu, czytającemu książki i gazety polskie nie można, jeżeli go sami z chat naszych nie wyrzucimy!

Szanujmy, czcijmy i kochajmy w domach naszych mowę naszą polską i przekazujemy ją działwie nieskażoną.

W taki sposób »Wiarusy Polskie« sławi znaczenie mowy ojczystej. Jeżeli jednak potomstwo nasze mamy utwierdzić w tem przywiązaniu do mowy naszej, naten czas powinniśmy budzić w niem zamiłowanie do książki gazety polskiej. Gdzie obok książki do modlitwy i katechizmu polskiego znajdzie się elementarz i gazeta polska, tam część dla mowy polskiej nie zaginie. Oby było coraz mniej domów, w którychby brakowało gazety polskiej. Oby »Gazeta Olsztyńska« z okazji zmiany kwartału pozyskała jnk najwięcej czytelników.

Zapisujcie Gazetę Olsztyńską.

Od 15 do 25-go września przyjmować będą listowi pieniądze na Gazetę. Należy przeto mieć pieniądze przygotowane i takowe listowemu wręczyć, który z ich odbioru pokwituje. Jest to najpewniejszy i najprostszy sposób zapisywania Gazety.

Dla dogody zamieszczamy dziś także kwit do zapisania Gazety, który należy wypełnić i z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słyhać w świecie?

— Na zjeździe socjalistycznym wystąpił z agitacyjną mówką delegat Hörsing z

Górnego Śląska, która zionęła nienawiścią do Polaków. Zdaniem mówcy nie przeszkadzają wzrostowi socjalizmu tyle centrowcy, ile narodowa agitacja polska. To też na Polaków uderzyć trzeba ze zdwojoną siłą. Jesteśmy przekonani, że nawet ta zdwojona siła nie zdoła ludu polskiego zjednać dla cygaństw socjalistycznych.

— Poseł Schack, znany ze swojej awantury z towarzyszką podróży — nie składa mandatu. Tak donoszą »Hamb. Nachr.«. Również biuro parlamentarne nie otrzymało od Schacka żadnej wiadomości o złożeniu mandatu. Wiadomo tylko, że jest silnie zdenerwowany.

— Nowy kanclerz Bethmann-Hollweg, który niedawno przybył po wywczasach latowych do Berlina, bierze się do polityki zagranicznej. We wtorek konferował z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Izwolskim, który bawił w Berlinie. W tym samym dniu odbył kanclerz konferencję polityczną z francuskim ambasadorem Cambonem. Jak francuskie gazety donoszą, konferencja ta dotyczyła w pierwszym rzędzie położenia spraw w Maroku, chociaż także mówiono i o innych kwestjach polityki europejskiej.

— W Niemczech jest tak wszystko przejęte militarystką, że nawet na armatach i obok armat się modlą. Donoszą bowiem, że zeszłej niedzieli podczas cesarskich manewrów, jakie się odbywały w Badenii, odprawiono nabożeństwo polowe. Ołtarz polny ustawiono na armatach i w koło ustawiono armaty oraz inne wojskowe oznaki. W odprawionem nabożeństwie brał udział cesarz oraz inni książęta i dostojnicy. Naturalnie było to luterskie nabożeństwo, po którym zagrano »Heil dir«.

— Anglia Lord Tweedmouth umarł. Z Londynu nadchodzi telegram, że był pierwszy Lord marynarki angielskiej Tweedmouth umarł onegdaj wieczorem w Dublinie. Lord Tweedmouth jest owym Anglikiem, do którego cesarz niemiecki Wilhelm pisał w zeszłym roku ów słynny list, który mu narobił tyle nieprzyjemności i wywołał niesłychanie ostrą krytykę w prasie niemieckiej i w parlamencie.

— Francya. Jak daleko we Francji bezreligijność i bezbożność zapuściła korzenie o tem świadczą najnowsze wypadki w miasteczku Bellegarde. Panowie socjaliści ubrali manekina ze słomy w sutannę kapłańską i obnosili po ulicach, a przed drzwiami kościelnymi jeszcze wyprawiali szyderstwa. Poczem zanieśli manekina na publiczny plac i tam go spalili, a mer czyli burmistrz miasteczka zaraz rozpoczął bal, do którego poprzednio czynił przygotowania. To socjalistom jeszcze było za mało, gdyż obalili kamienny krzyż, a mer nakazał resztki rozrzucić. Gdy katolicy tej miejscowości powracali z pielgrzymki pospółstwo przywitało ich wyciem i gwizdaniem, a pomiędzy motłochem znajdował się także mer, który przecież powinien czuwać nad porządkiem publicznym. Wypadki wywracania krzyży i świętych figur we Francji coraz bardziej się szerzą. Nie tak dawno żołnierze francuscy pewien krzyż polny — wybrali sobie

* **Szomfald.** Właściciel dóbr p. Graw sprzedał swój 470 morgowy majątek za 160.000 m. Pan G. zamieszkał w Olsztynie.

* **Trekus.** Wydzierżawienie polowania na tutejszych polach gminnych nastąpi dnia 30 go września po południu o 2-giej w mieszkaniu soltysa p. Biermańskiego. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną w terminie.

* **Wartembork.** Oberzysta p. Klara w Bartóltach sprzedała swą oberzę wraz z rolą kupcowi p. Antoniemu Krause z Pr. Ilawy za 38.000 m. Przejęcie nastąpi 1 go listopada.

* **Pasym.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Dopytywano się bardzo o mleczne krowy. Za tłuste świnię płacono 46—50 marek od centnara. Koni spędzono także wiele, lecz kupujących było brak.

* **Szczytno.** Robotnik Schikon zatrudniony u posiadziela Kostanskiego w Lipowejgórce kupił sobie strzelbę, którą nabił a okreconą sianem schował na wozie. Gdy później wsiadał na wóz, zapomniał widocznie o strzelbie. Tracił kurek, strzał huknął a nabój śrutowy utkwil mu w prawej ręce i poszarpał prawą stronę ciała. Koń stojący po prawej stronie odniósł także ciężkie rany. Krwιά zbrozonego robotnika odwieziono do lazaretu.

* **Wielbark.** Pensjonowany nauczyciel Steffan w Borkach pod Wielbarkiem popełnił samobójstwo. Przerznął sobie nożem gardło. Co było przyczyną samobójstwa, dotychczas nie stwierdzono. Steffan liczył lat 70, przez 30 lat spełniał obowiązki nauczycielskie w Szymankach. Według gazet niemieckich był podobno lubiany i szanowany.

* **Goldap.** Nieszczęście wydarzyło się podczas obchodu »sedanfestu« w Starej Borwinie w powiecie goldapskim. W pobliżu wsi urządzono wielki »jubeł« i strzelano ślepymi nabojami. Mistrz szewski Hilpert otrzymał przytem postrzał w brzuch, męczył się czas dłuższy, aż wreszcie w poniedziałek śmierć go od cierpienia uwolniła. Nieszczęśliwy pozostawia żonę z sześciorgiem dzieci.

* **Królewiec.** (Mściwość kobiety). Zna muzyka Botha, której mąż groził, że się z nią rozwiedzie, okropnie się za to na nim pomściła. Oto przyrzadziła kwasu siarczanego i śpiącemu jeszcze mężowi wylała takowy na twarz i górną część ciała. Na krzyk wijącego się z bólu człowieka zeszli się mieszkańcy i odstawili go do lazaretu. Rany jego są okropne, a już co najgorsza, że ma oczy wypalone. Kobięcina po tym czynie utopiła się.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Posiadziela Teodor Berg w Benowie odebrał sobie z cie przez powieszenie. Podobno od dłuższego już czasu dostawał napadów obłądka.

* **Lubawa.** Saankowskiego hotel pod czarnym orłem kupiła za 83 tysięcy marek spółka Czajkowskiego, Kurzyńskiego i Schwarca.

* **Pelplin.** Wkrótce niezawodnie i dla chelm. dyec. ogłoszoną zostanie ustawa dotycząca emerytur księży. Według tej uchwały pensje emerytalne dla wszystkich kapłanów bez różnicy stanowiska są przed skończonym 10-tym rokiem kapłaństwa 1200 m. rocznie, po skończonym 10-tym roku kapłaństwa 1500 m., po skończonym 20-tym roku kapłaństwa 2000 m., po skończonym 30-tym roku kapłaństwa 2400 m. i po skończonym 40-tym roku kapłaństwa 3000 m. Przy tem ustanawia się, że kapłani, stale emerytowani na podstawie jednej z wymienionych powyżej klas, nie przechodzą wiekiem do klasy wyższej, lecz pozostają w tej klasie, w której zostali emerytowani.

* **W Grudziądzu** toczył się w ubiegłym czwartku proces przeciwko »Gaz. Grudz.« o obrazę dwóch hakatystów. Były redaktor odpowiedzialny p. Bolesław Szczuka pomimo dzielnej obrony p. mec. Łaszewskiego i przyznania mu przez sąd obrony par. 193 o uprawnionych interesach, zasądzony został na 300 marek grzywny lub za każde 5

marek dzień więzienia oraz publikację w roku w dwóch niemieckich gazetach i w »Gazecie Grudziądzkiej«. Był to 71szy proces tej Gazety.

* **Toruń.** W ubiegłą niedzielę po poł. odbyło się na pięknie przystrojonej sali »Muzeum« zamknięte zebranie ogrodników polskich. Około 70 było ich obecnych, przewodniczył p. Bagiński. Uchwalono założenie »Związku Towarzystw Ogrodniczych« z siedzibą w Toruniu. Wybrano także zarząd. Oby nowy ten Związek rozwijał się jak najpomyślniej!

* **Kościerzyna.** Na polach pod Nowym Barkocinem odkryto ogromne pokłady żwiru, skutkiem czego cena gruntów, detąd małowartościowych, podskoczyła ogromnie. Gromada przedsiębiorców zabrała się do wydobywania pokładów, skutkiem czego roi się tu teraz od rąk roboczych. Na polach kupca Steina pracuje już maszyna do łupania kamieni.

* **Malbork.** Tutejsza rada miejska postanowiła wdowie po dyrektorze zbankrutowanego banku Wólkiem który zmarł w domu karnym w Gniewie wrócić 60 tysięcy marek z darowizny wynoszącej 75,000 mk. Wdowa, dowiedziawszy się swego czasu o oszustwach męża, zapisała cały swój majątek prywatny, wynoszący 75 tysięcy marek miastu, ażeby w ten sposób choć w części szkodę pokryć. Po pewnym czasie zaczęła jednak zapisu żałować i domagała się go z powrotem, a gdy go miasto dobrowolnie nie wydało, wytoczyła proces sądowy, który przeszedłszy wszystkie instancje ze zmiennym skutkiem toczy się obecnie przed najwyższym sądem w Lipsku. Rada miejska nie odczekawszy jednak wyniku, postanowiła oddać wdowie 60 tysięcy mk., a dla siebie zatrzymać 15 tysięcy mk. wedle jej propozycji.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Krotoszyn.** Własny grób wykopał. Grabarz Huebner w Jasnopolu pod Krotoszynem kopał grób na tamtejszym cmentarzu dla pewnego nieboszczyka. Ponieważ wieczorem długo nie wracał, poszedł ktoś zobaczyć na cmentarz i znalazł go bez życia w niedokończonym grobie; udar serca był przyczyną śmierci.

* **Inowrocław.** Bank w piecu urządził sobie pewien robotnik tutejszy. Lecz przyszło nieszczęście, gdy robotnik ów dał przytułek pewnej znajomej służącej. Dziewczyna odnalazła ukryte pieniądze i skradła je — było ich 80 mł. Pochwycono ją, lecz miała jeszcze tylko 6 m., część pieniędzy wydała, część prawdopodobnie ukryła. Nowy przykład i przestroga, by pieniądze nie przechowywać w domu, lecz zanieść do banku.

* **Trzemeszno.** Burmistrz trzemeszeński p. Schüter, który jest zarazem urzędnikiem stanu cywilnego nie chciał swego czasu zapisać panu Brzezińskiemu z Jerzykowa nowonarodzonej córeczki z końcówką »ska«. Pan Brzeziński zaprotestował przeciwko temu ze skutkiem, gdyż uzalwsiwszy się na p. Schlütera, otrzymał od prezesa regencyjnego odpowiedź, że urzędnikowi stanu nakazano dziewczynkę, urodzoną 7 lipca r. b., zapisać z końcówką »ska«. Rozkaz został już wykonanym.

* **Kościan.** 20 letniego ucznia Ig. Stawickiego z Wyrzeki skazał sąd na miesiąc więzienia. St. założył się z kolegami, że za 1 markę zabije psa gosp. Rożyńskiego, co też uczynił, lecz w tak okrutny sposób, że zamiast marki otrzymał teraz powyższą karę.

* **W Łózkowie** w powiecie kościańskim uderzył piorun w pewien dom, gdzie cała rodzina siedziała zgromadzona przy piecu. Ojciec i jedno dziecko zostali na miejscu zabici, dziadek został ogłuszony, a dwie osoby zostały ciężko poparzone. Dom został nieznacznie uszkodzony.

Rozmaitości.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się u lekarza dentysty M. w Berlinie. Przyszła tam 16-letnia Małgorzata Laarsch, córka

urzędnika, aby jej wyrwano dwa zęby bez bólu. Dentysta uspił dziewczę w obecności asystenta według wszelkich regul lekarskich i ramierzał przystąpić do operacji, gdy z przerażeniem spostrzegł, że dziewczę w narkozie umarło. Wszelkie środki, zastosowane przez przywołanych jeszcze drugich lekarzy okazały się bezskuteczne. Ciało dziewczęcia na razie obłożono aresztem, a sprawą zajął się prokurator.

O ciemnocie ludu daje smutne świadectwo wypadek, który zaszedł we wsi Liczkowicach, w Galicyi wschodniej. Oto powiesił się tam przed pewnym czasem jakiś chłop. Ponieważ chłopci cierpieli bardzo od suszy, wpadli na myśl, że owa susza jest skutkiem tego, że samobójstwo popełnione zostało w czasie posuchy. Postanowili więc w obecności wójta nieboszczyka »napoić«, spodziewając się, że to pomoże. Jakoż zrobili drągiem głęboką dziurę w grobie i wlaali w otwór beczkę wody, a grób zostawili otwartym. Następnego dnia spadł rzeczywicie deszcz, a zabobonny lud jest przekonany, że owa wstretna operacja wywołała pożądany skutek. Tymczasem rzeczywistym skutkiem ciemnoty tych ludzi będzie, że zostaną ukarani za naruszenie grobu. — O! oświaty, więcej oświaty tam trzeba!

Ceny targowe.

Olsztyn, 17 września 1909.

	za centnar	
Jszenicca	—	9,50—11,00 M
Zyto	—	7,50—8,30 "
Jęczmień	—	7,50—7,80 "
Owies	—	7,20—7,60 "
Groch żółty	—	10,50—12,50 "
Groch bury	—	—
Kartofle	—	2,25—2,50 "
Słoma prosta	—	2,50—3,00 "
Siano	—	2,80—4,00 "
Wółowina	— za funt	0,55—0,80 "
Wieprzowina	—	0,70—0,85 "
Skopowina	—	0,60—0,80 "
Masło	—	1,00—1,20 "
Jaja za miedel	—	0,80—1,00 "

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung »Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gosć Niedzielny« und »Gospodarz« aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den 1908

Kaiserl. Post

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania

J. LEVY, Rynek 20, obok p. Struwego.

Największy skład garderoby, interes wykonywania na miarę i skład sukna w miejscu.

Moja daleko znana taniosc uzasadnia się: taniemi zakupami okolicznościowymi, wielkim obrotem, małymi wydatkami, urządzeniem maszynowym i nieobliczaniu kosztów fasonu. Dla tego oddaję **1 ubranie na miarę** z dobrego bukskinu lub kamgaru już od 24, a **1 paletot zimowy** z dobrego bukskinu już od 22 m. począwszy.

Proszę zapytać się mych odbiorców a opowiedzą oni każdemu, iż me ubrania nie tylko **dobrze siedzą**, lecz że porównać je można z ubraniami na miarę, ponieważ wykonane są **starannie przez tutejszych krawców**. Zaden szewek nie pęka, zaden guzik nie odpada, jak zwykle przy ubraniach sprowadzonych w wielkich miastach. O dobroci i trwałości przekona się każdy po pierwszej probie i będzie wtenczas za tanie pieniądze dobrze i elegancko się ubierał.

Szczególną uwagę zwracam na wielki zapas ubrań na jesień co dopiero z lepszych matetyi sporządzonych i zapraszam do kupna.

40 krawców i przykrawacz Od 1-go maja 1907 ściśle do dyspozycji. stałe ceny.

Mam na składzie i polecam teraz po znacznie niższych cenach:

pumpy, rury do pump, mąkę Thomasa, Kajnit, sprzęty rolnicze, części plugowe jako i wszelkie inne towary żelazne i narzędzia.

J. Mondry, Olsztyn.

Wyrzuca pieniądze za darmo,

kto przy zakupie gotowej garderoby nie uda się najpierw do

Hermanną Frankensteina

w ulicy Prostej 15

i nie przekona się o **taniosci, wielkim wyborze** i olbrzymim zapasie jego towarów i ubrań.

Oszczędza pieniądze,

kto swe zakupy tylko w starym składzie w ulicy Prostej 15 uskutecznia.

Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników
zakupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaz za dogodną miesięczną odplatą. — **Baczność! Meble wyprzedają** teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księgi „Gaz. Olsztyńskiej“.

Pod redakcją Władysława Mienięznej w Olsztynie — Druk i nakład Joanny Mienięznej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).

Centryfugi

do mleka poleca najtaniej
Moritz Lachmann,
skład żelaza, rynek 8.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolineum, wagi do oleju, laki na trumny i do polityry, bronzle, szablony, klej, bronzy, świece woskowe esencja octowa itd. jest u

Pawła Figurski'ego
ul. Górna 1.

Naszemu kochanemu Ojcu

M. Domnikowi

w Pozortach w dniu **Godnych Imienin** (dnia 21 września) składają swe **najserdeczniejsze życzenia wdzięczne** dzieci, teściowie i wnuki z Linden w Westfalii.

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszczęświatowy	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Jeszcze po starych cenach przed nowym ocleniem polecam:

Jamaica Rum gatunek I, 1 litr 2,40 m. przy 5 litrach 2,20 m.
Jamaica Rum gatunek II, 1 litr 2 m., przy 5 litrach 1,90 m.
Jamaica Rum gatunek III, 1 litr 1,80 m., przy 5 litrach 1,70 m.
Jamaica Rum gatunek IV, 1 litr 1,60 m., przy 5 litrach 1,50 m.
Koniak gatunek I, 1 litr 2,40 m., przy 5 litrach 2,30 m.
Koniak gatunek II, 1 litr 2,00 m., przy 5 litrach 1,90 m.
Koniak gatunek III, 1 litr 1,80 m., przy 5 litrach 1,70 m.
Koniak gatunek IV, 1 litr 1,50 m., przy 5 litrach 1,40 m.
Arrac de Goa 1 litr 2,40 m., przy 5 litrach 2,30 m.

Wszelkie gatunki koniaku odpowiadają prawu o fabrykacji koniaku.

Przy 35 litrach przesyłka franko.
P. Hirschberg, Olsztyn.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.**

Kilku woźniców

(kuczerów) przyjmie natychmiast
Leo Günther,
interes spe tycyjny.

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

szybko gustownie i tanio

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Nasze biura

znajdują się teraz przy ul. **Ludwik 64** (Luisenstrasse przy Rynku).

Vorschuss-Verein
w Wartemborku.

Nadzwyczajna oferta!

Dopóki zapas starczy polecam tegoroczne **tluste śledzie**. Beczka zawierająca około 19 do 20 kop, pomimo drogiej ceny za całą beczkę za 26,50 m. pół beczki za 14,50 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Z powodu przeniesienia handlu mojego wyprzedają z dniem dzisiejszym aż do 1. października **wszelkie**

obuwia i skorznie po cenach niższych. Wielki wybór w obuwia zimowych.

E. Wietrzykowski
w Wartemborku.

Poszukuję także od zaraz **uczni.**